Everyone is guilty

Scenariusz napisany przez

Eryk Niemierko

Mateusz Skukowski

Marzec 2022

Prolog:

Denver Kolorado rok 1975 czerwiec początek lata

Biuro detektywistyczne – Wczesny wieczór

Ostatnie promienie zachodzącego słońca wpadają przez okno.

Pomieszczenie jest małe, znajduje się w nim biurko, dwa krzesła, kanapa i mały kredens z kilkoma ramkami.

Na biurku stoi maszyna do pisania, telefon i sterta dokumentów z informacjami dotyczącymi bieżących spraw.

Michel Heller, 45 letni detektyw, który pół życia spędził pracując w wydziale zabójstw policji, siedzi przy biurku paląc papierosa, w dłoni trzyma otwarty list.

Heller

Michel, sprawa jest delikatna, więc będę z Tobą szczery. W miejscowości Dove Creek w stanie Kolorado doszło ostatnio do serii zaginięć, miejscowi nie są wstanie wyjaśnić co się tam dzieje. Ze względu na stare czasy, proszę cię byś pojechał to sprawdzić.

Podpisano, Szeryf Charles King.

Heller

Szeryf Charles King… Ty stary draniu.

Heller spogląda na ramkę ze starym zdjęciem stojącą zaraz obok odznaczenia za służbę, znajdującą się na szafce pod ścianą.

Heller

Ehhh. A miałem skończyć ze zleceniami dla Policji.

Heller dopala papierosa i wychodzi z pomieszczenia.

Koniec sceny.

Scena 1:

Dove Creek - Wieczór

Heller podjeżdża do granicy miasta. Jest to małe miasto zamieszkane przez hodowców owiec otoczona gęstym lasem iglastym oraz drewnianym płotem. Z mapy, którą zakupił na stacji benzynowej dowiedział się, że Dove Creek posiada 8 mieszkańców, cztery domy, stodołę, pastwisko dla owiec, wiatrak energetyczny oraz mały cmentarz z kapliczką.

Heller

Hmpf… Urocza mieścina.

Heller dogasa papierosa i przechodzi przez granicę miasteczka.

Heller

Muszę znaleźć kogoś kto mi wyjaśni co tu się dzieje.

Heller kieruje się do zadbanego domu znajdującego się na wjeździe do miasteczka.

Heller

Taki ładny dom, w miasteczku utrzymującym się z owiec musi należeć do kogoś ważnego, może do burmistrza.

Heller zbliża się do drzwi wejściowych. W domu nie palą się światła. Puka trzy razy, po czym chwilę czeka na odpowiedź.

Heller

Cholera jasna…

Heller ponownie puka do drzwi. Bez odpowiedzi.

Heller łapie za klamkę.

Drzwi otwierają się z lekkim skrzypnięciem.

Heller

Dziwne…

Heller wchodzi do domu.

Dom urządzony jest skromnie, lecz z jakością od razu rzucająca się w oczy.

Po lewej stronie od wejścia stoi komoda, na której leży latarka i list.

Heller

Właściciel chyba się nie obrazi jak to sobie pożyczę.

Heller podnosi latarkę i spogląda na list położony obok.

Heller

Lista mieszkańców… Przy kilku nazwiskach dopisano „Zaginiony”.

Heller zapisuje w notatniku nazwiska zaginionych mieszkańców i zaczyna eksplorować dom.

Pierwsze pomieszczenie korytarzem od wejścia na prawo okazało się zamknięte. Lecz podczas próby otwarcia drzwi Heller usłyszał w pokoju szmer świadczący o tym, że ktoś postanowił się nagle schować.

Heller

Halo! Jest tam kto? Mówi Michel Heller, prywatny detektyw przysłany tutaj w imieniu szeryfa stanu Kolorado!

Odpowiedziała mu tylko cisza.

Heller

Cholera… Muszę znaleźć sposób na otwarcie tych drzwi. Może w którymś z pomieszczeń znajdę klucz zapasowy.

Heller postanowił kontynuować badanie domu.

Następne drzwi okazały się być otwarte.

Heller wszedł do pomieszczenia, które okazało się być kuchnią.

Po krótkim zbadaniu pomieszczenia Heller znalazł w nim tylko paczkę papierosów i nóż.

Heller

Może mi się to przydać później.

Po wyjściu z kuchni, Heller udał się do następnego pomieszczenia, które okazało się być gabinetem.

Heller

Gabinet… tu na pewno powinienem coś znaleźć.

Po zbadaniu gabinetu Heller odnalazł w nim dziennik oraz maszynę do odsłuchiwania nagrań taśmowych.

Heller

Marius Nesteruk… To pewnie imię właściciela budynku.

Po zapoznaniu się z dziennikiem Heller dowiedział się, o przerażeniu jakie burmistrz odczuwa odnośnie zaginięć.

Heller

A co to?

Okazało się, że na końcu dziennika w tylnej części okładki został ukryty klucz.

Heller

Może to klucz do tego zamkniętego pokoju.

Heller opuszcza gabinet i kieruje się w stronę zamkniętego pokoju.

Będąc pod drzwiami do pokoju, Heller wkłada klucz do zamka.

Klucz pasuje i po chwili drzwi do pokoju są otwarte.

Heller wchodzi do pokoju.

Heller

Halo, tutaj Michel Heller, prywatny detektyw przysłany przez szeryfa w celu zbadania zaginięć.

Ponownie odpowiedziała mu tylko cisza.

Heller postanowił przeszukać pokój w celu odnalezienia jak założył właściciela domu.

Po krótkim przeszukaniu pomieszczenia, Heller zbliżył się do szafy. Po otworzeniu drzwi, jego oczom ukazał się przerażony mężczyzna schowany w kącie.

Nesteruk

Proszę! Nie rób mi krzywdy!

Powiedział przerażonym głosem Marius Nesteruk.

Heller

Spokojnie, nie zrobię Panu krzywdy. Dlaczego schował się Pan w szafie? Nie słyszał Pan jak Pana wołałem?

Burmistrz niepewnym krokiem wyszedł z ukrycia.

Nesteruk

W tym mieście nie zawsze człowiek jest tym za kogo się podaje.

Heller

Co tu się dzieje?

Nesteruk

Zło zawitało do naszego miasteczka detektywie.

Cztery osoby zniknęły i nikt nie wie co się z nimi stało.

Heller

Niech się Pan uspokoi i powie mi w których miejscach widziano ich po raz ostatni.

Nesteruk

Tak… tak… oczywiście.

Właściciel sklepu, Pan Soule ostatni raz był widziany w swoim sklepie, gdy zostałem poinformowany o jego zniknięciu poszedłem to sprawdzić, lecz jedyne co znalazłem to widoczne ślady walki.

Pan Holmes, widział żonę rano jak wychodziła na pastwisko. Jedyną rzeczą jaką po niej znaleźliśmy był szal jaki dostała od niego na rocznicę.

Nasz techniczny, Pan Jackson zaginął w okolicy wiatraka, który regularnie serwisował.

Zaginęła również żona naszego szeryfa Pana Clarka, wyjechała w piątek do sąsiedniej wsi i wszelki słuch o niej zaginął.

Heller

Hmmm… zacznę od sprawdzenia miejsc w których zaginieni byli widziani po raz ostatni, oraz porozmawiam z ich bliskimi, może oni będą wiedzieć coś więcej.

Dziękuje.

Nesteruk

Niech Pan na siebie uważa detektywie… jak mówiłem, zło zawitało do Dove Creek.

Heller wychodzi z pomieszczenia i kieruje się do wyjścia.

Kierując się wzdłuż ścieżki prowadzącej w głąb mieściny, Heller spostrzega pastwisko dla owiec z sąsiadującym domem i stodołą.

Heller

Jednym z zaginionych jest żona pasterza… Może powinienem się tu rozejrzeć.

Heller podchodzi do stodoły, lecz ta okazuje się być zamknięta.

Heller

Psiakrew… Może pasterz da mi klucz, bym mógł się tu rozejrzeć.

Heller kieruje się w stronę domu pasterza, mijając pastwisko, na którym pasły się owce.

Zbliżając się do domu pasterza, Heller słyszy krzyk.

Holmes

Jeszcze jeden krok i gorzko tego pożałujesz kolego!

Wynoś się z mojej ziemi albo zrobię ci w twarzy nowy otwór na papierosa!

Heller spokojnym ruchem dogasa papierosa i mówi.

Heller

Jestem detektyw Michel Heller, badam sprawę zaginięć wśród mieszkańców. Burmistrz, Pan Nesteruk, powiedział mi, że Pańska żona zaginęła, chciałbym zadać Panu kilka pytań.

Holmes

Burmistrz za dużo trzepie jęzorem.

Nie będę rozmawiał z obcym!

Wynoś się stąd!

Heller

Niech się Pan uspokoi…

Holmes

Jak mam się uspokoić?! Moja żona zaginęła, a jedyne co po niej znalazłem, to szal, z którym nigdy się nie rozstawała!

Heller

Po to tu jestem, mam zamiar rozwiązać te tajemnicę, więc jeżeli chce Pan odnaleźć żonę, to ma Pan teraz okazję.

Holmes

I skąd niby mogę mieć pewność, że taki mieszczuch jak Pan da radę odnaleźć moją żonę?

Heller

Nie może Pan… Ale zrobię co w mojej mocy.

Holmes wzdycha głośno i zabezpiecza strzelbę.

Holmes

Ehh… No dobra, lepsza taka pomoc niż żadna… chce Pan wejść do środka na herbatę lub coś mocniejszego?

Heller

Napijemy się jak znajdę Pana żonę. Teraz chciałbym zbadać miejsce, w którym była widziana po raz ostatni.

Holmes

Szal znalazłem na pastwisku wśród owiec.

Heller

Psiakrew… pewnie owce zadeptały ślady, będę miał szczęście, jeśli uda mi się znaleźć cokolwiek.

Heller żegna się z pasterzem i kieruje się w stronę pola. Po dokładnym przeszukaniu pola Heller zaczyna się martwić, że wszystkie ślady faktycznie zostały zatarte i kieruje się do bramki. W drodze do bramki Heller znajduje w błocie klucz.

Heller

Hmmm… klucz? Pewnie żona pasterza musiała go upuścić. Ciekawe co otwiera…

Heller podchodzi do stodoły i wkłada klucz do zamka.

Heller

Pasuje idealnie. Ciekawe co znajdę w środku.

Stodoła skrywa w środku skromny warsztat krawiecki.

Heller

Warsztat krawiecki, pewnie Pani Holmes tu pracowała. Rozejrzę się, może znajdę jakieś poszlaki.

Po przeszukaniu pracowni, Heller znajduje dziennik oraz linę.

Heller

Lina może mi się przydać potem… Ciekawe co jest napisane w dzienniku.

Po przeczytaniu dziennika Heller dowiedział się o podejrzanej paczce i jej zawartości, którą Pani Holmes otrzymała tydzień przed swoim zaginięciem, oraz o jej obawach dotyczących lęku, że ktoś ją ciągle obserwuje.

Na końcu dziennika Heller dowiaduje się, gdzie Pani Holmes ukryła zawartość podejrzanej paczki i postanawia to sprawdzić.

Heller

Powinienem odszukać kryjówkę Pani Holmes i zobaczyć co było zawartością tej podejrzanej paczki.

Heller opuszcza pracownię Pani Holmes i kieruje się na wschodnią część wioski by odnaleźć drzewo opisane w dzienniku.

Po dotarciu do opisanego w dzienniku drzewa, Heller znajduje ukrytą w nim paczkę.

Heller

Zobaczmy co jest w środku.

W paczce był ukryty dziwny przedmiot, wyglądający jak część połamanego kamiennego dysku.

Heller

Ciekawe co to jest… Nie dowiem się tego stojąc tu i nic nie robiąc. Pora rozejrzeć się za kolejnymi poszlakami.

Heller udaje się na północno-zachodni kraniec wioski, w celu zbadania zaginięcia technicznego w okolicy wiatraka.

W okolicy Heller odnajduje szopę należącą do jak założył technicznego wiatraka.

Heller

Ta szopa może należeć do technicznego, może powinienem się w niej rozejrzeć.

Heller wchodzi do szopy, i na wejściu zauważa, że w szopie doszło do szarpaniny.

Heller

Niedobrze… przez ten bałagan ciężej będzie znaleźć jakieś poszlaki.

Heller rozgląda się po szopie w poszukiwaniu poszlak. W rogu pomieszczenia znajduje kasetę do dyktafonu.

Heller

Hmm… kaseta… ciekawe co jest na niej nagrane… powinienem znaleźć sposób na jej odsłuchanie.

Heller opuszcza szopę i udaję się w kierunku domu burmistrza, w którego gabinecie znajdował się magnetofon.

Heller

Ciekawe czy jeszcze działa… zobaczmy co tu jest nagrane.

Heller wkłada kasetę do magnetofonu i odpala nagranie.

Nagranie

#kszs.. Mam mało czasu… jestem obserwowany… parę dni temu pod drzwiami znalazłem paczkę z dziwnym przedmiotem, który postanowiłem zakopać pod wiatrakiem … od tamtego czasu kątem oka widzę, że ktoś za mną podąża i obserwuje każdy mój ruch… dla tego kto znajdzie to nagranie… gdyby coś mi się stało… powiadomcie moją rodzinę w Denver… proszę… tak łatwo mnie nie dorwą… kim… kim jesteś… dawaj! Podejdź tu draniu! Kszzzzz#

Nagranie urywa się.

Heller

Hmm… twardy zawodnik z tego technicznego, jeżeli nie odnajdę go całego i zdrowego, dopilnuje, by jego ostatnie życzenie zostało spełnione.

Heller kieruje się w miejsce, w którym została zakopana kaseta.

Heller

Cholera… przydała by się łopata.

Heller przeszukuje okolicę w poszukiwaniu łopaty. Po znalezieniu łopaty, Heller wraca pod wiatrak, aby wykopać fragment klucza.

Po wykopaniu kolejnego fragmentu dysku Heller postanawia udać się do miejskiego sklepu, w celu poszukania poszlak odnośnie do zaginięcia lokalnego sklepikarza.

Zbliżając się w okolicę sklepu Heller zauważa, że drzwi są wyważone.

Heller

Hmmm… To nie wróży nic dobrego.

Heller wchodzi do sklepu i zauważa wywróconą ladę sprzedawcy.

Heller

Hmmm…Patrząc po stanie w jakim znajduje się sklep, sklepikarz nie stawiał zbyt dużego oporu. Rozejrzę się, może zostawił po sobie coś interesującego.

Przeszukując sklep, Heller odnajduje skrytkę sklepikarza zamkniętą na klucz.

Heller

Zaraza… zamknięte, czemu wszystko zawsze musi być zamknięte… Ehhh muszę poszukać klucza.

Po przeszukaniu sklepu, uwagę Hellera przykuł obraz krzywo wiszący na ścianie. Za obrazem Heller znalazł klucz wiszący na sznurku.

Heller

Pewnie to klucz do skrytki.

Heller otwiera skrytkę i znajduje w niej list oraz fragment dysku. W liście, który, z tego co wywnioskował Heller, był od porywaczy, Heller dowiedział się, że porywacze zastraszyli sklepikarza, podając mu ultimatum, mówiące o tym, że jeżeli właściciel sklepu nie pójdzie z nimi po dobroci to zdemolują mu cały sklep a jego zabiją.

Po zdobyciu trzech fragmentów dysku, Heller ma możliwość udania się na lokalny komisariat policji.

Heller

Dysk jest prawie kompletny, brakuje jednego elementu… Pójdę do lokalnego szeryfa, może on rzuci trochę światła na sprawę… w końcu jego żona też jest na liście zaginionych.

Heller zbliża się do budynku, w którym urzęduje szeryf.

Po wejściu do budynku Hellera wita znajomy głos.

Szeryf

Michael Heller… słyszałem, że zajechałeś do miasta. Siadaj! Pogadamy sobie.

Heller

Jim Clark? Nie widziałem Cię od 20 lat.

Szeryf

Opowiadaj co u Ciebie! Chcesz coś do picia?

Heller

Obawiam się, że powinniśmy odłożyć naszą rozmowę na później, jestem tu z konkretnego powodu. Badam sprawę zaginięć w waszym miasteczku na zlecenie szeryfa stanowego. I z tego co słyszałem, jednym z zaginionych jest Twoja żona, wyrazy współczucia.

Szeryf

Faktycznie podejrzana sprawa z tymi zaginięciami, próbowałem badać je sam, ale niestety nie znalazłem żadnych poszlak.

A o moją żonę się nie martw, faktycznie otrzymała kilka listów z pogróżkami, ale nic poważnego. Na wszelki wypadek wysłałem ją do jej siostry.

Heller

Rozumiem, cieszę się, że jest w bezpiecznym miejscu. Posłuchaj, na miejscu każdego z zaginięć, odnalazłem takie podejrzane fragmenty, czegoś co wydaje mi się być dyskiem. Widziałeś coś podobnego?

Szeryf

Cholera jasna! Joseline też dostała taki fragment w paczce z ostatnim listem.

Szeryf kładzie fragment dysku na stole.

Heller

Po połączeniu fragmentów ze sobą łączą się one w dysk, tylko co oznacza ten dziwny symbol?

Szeryf

To symbol naszej kaplicy, u nas w miasteczku 100 lat temu mieszkała grupa jakiegoś odłamu chrześcijaństwa, a ten symbol reprezentował ich wiarę.

Heller

Ciekawe… Czyli kolejnych poszlak powinienem poszukać w lokalnej kaplicy.

Szeryf

Powodzenia, ten budynek jest zamknięty od… praktycznie od zawsze. Cholera! Nie uważasz, że to przypadkiem może być klucz do drzwi?

Heller

Tak właśnie uważam, słuchaj, ta sprawa robi się coraz bardziej podejrzana. Z całą pewnością mogę powiedzieć, że za zaginięcia odpowiedzialny jest jakiś kult. Pójdę sprawdzić kaplicę, a Ty w tym czasie zadzwoń do biura Szeryfa Stanowego i wezwij wsparcie.

Szeryf

Jasne. Dasz sobie radę sam? Masz jakąś broń?

Heller

Powinienem sobie poradzić, mam pistolet.

Szeryf

Masz… trzymaj strzelbę, nie wiadomo co możesz tam spotkać.

Heller

Dzięki… do zobaczenia.

Heller udaje się do lokalnej kaplicy. Po dotarciu na miejsce zauważa, że teren wokół kaplicy na którym znajduje się mały cmentarz, jest zarośnięty i niezadbany. Heller podchodzi do drzwi kaplicy i widzi wgłębienie w kształcie dysku.

Heller

Raz kozie śmierć…

Heller wkłada dysk do wgłębienia, słyszy charakterystyczne kliknięcie, i po chwili drzwi zaczynają się rozwierać z oporem świadczącym o tym, że nie robiły tego od kilkunastu lat.

Przed oczami Hellera ukazuje się ciemny korytarz prowadzący pod ziemię.

Heller

Oczywiście, ciemny długi tunel. Czego można się było spodziewać.

Heller podąża wzdłuż korytarza, po jakimś czasie dostrzega światło na końcu tunelu.

Heller

Chyba zbliżam się do sedna sprawy.

Heller wchodzi do dużego oświetlonego lampami naftowymi pomieszczenia, wzdłuż ściany zauważa łóżka z przypiętymi do nich ludźmi. Heller chce się do nich zbliżyć, lecz nagle słyszy znajomy głos…

Charles King

Heller… Trochę ci zajęło…

**Koniec…?**